

LOUIS HENRY*

DEMOGRAFIA I HISTORIA

Od trzydziestu lat rozwój demografii historycznej związał demografię z historią ściślej niż kiedykolwiek przedtem, co może stwarzać wrażenie, że obie dyscypliny łączą się wyłącznie w demografii historycznej. Nie jest to prawdą, gdyż łączą się one również w dziedzinie historii ludzkości i, choć w sposób mniej oczywisty, w dziedzinie podstawowych problemów przewidywań w nauce, gdzie jak dotąd nie ma jeszcze praw podobnych do tych, według których kształtują się zjawiska fizyczne, chemiczne i biologiczne. Przyjrzyjmy się tym trzem dziedzinom.

I. DEMOGRAFIA HISTORYCZNA

Pierwotnie terminem tym określano demografię przeszłości przedstatystycznej. W użyciu definicja ta okazała się dość nieprecyzyjna — demografia historyczna nie może objąć całej przeszłości przedstatystycznej: od momentu, gdy nie ma już żadnych źródeł pisanych metody badawcze zmieniają się całkowicie i tak dalece, że trudno uznać paleodemografię jako przedłużenie historycznej demografii klasycznej w kierunku prehistorycznym. W kierunku nowożytnym natomiast, granica pomiędzy przeszłością przedstatystyczną a przeszłością dysponującą już statystykami jest bardzo płynna choćby dlatego, że statystyka rozwijała się stopniowo i że dane zebrane u jej zarania wydają się obecnie niedostateczne. To co osiąga współcześnie

* Profesor Louis Henry kieruje badaniami historyczno-demograficznymi w L'Institut National d'Etudes Demographiques w Paryżu. Jest równocześnie wykładowcą demografii historycznej w Ecole Partique des Hautes Etudes (IV^e section Sorbone) i przewodniczącym Komisji Demografii Historycznej w Międzynarodowej Unii Studiów Demograficznych. Prof. L. Henry jest inspiratorem i w dużej mierze realizatorem wielu badań w dziedzinie demografii historycznej prowadzonych w INED oraz przez ośrodki naukowe i osoby współpracujące z Instytutem. Opracował wzorce monografii (wspólnie z M. Fleury, *Des registres puroisssiaux à l'histoire de la population. Manuel de dépoulement et d'exploitation de L'Etat civil ancien*, 1956) oraz metody i techniki (*Manuel de démographie historique*, 1967), według których prowadzone są ujednolicone badania w parafiach, wsiach i miastach na terenie Francji, koordynowane przez Instytut.

L. Henry wniósł wielki wkład do rozwoju metod analizy demograficznej, a zwłaszcza analizy kohortowej (*Fécondité des mariages: nouvelle méthode de mesure* 1953; *Anciennes familles genevoises* 1956; *Leçon d'analyse démographique* 1960 - 1964; *Perspectives démographiques* 1964; *Démographie: Analyse et modèles* 1972; *On the measurement of human fertility* 1972).

demografia historyczna w obrębie wielu tematów w badaniach nad XVIII w., nie mogłoby być zrealizowane w większości krajów rozwiniętych, a nawet w żadnym z nich na bazie statystyk sprzed pierwszej wojny światowej. Z drugiej strony okazuje się, że dokumenty źródłowe demografii historycznej, zapisy spisowe czy rejestry stanu cywilnego są w mniejszym czy większym stopniu objęte tajemnicą w krótszym lub dłuższym okresie, na przykład we Francji przez 100 lat objęte są tajemnicą rejestry stanu cywilnego, co utrudnia badania za okres minionych 100 lat. Ograniczenia te tworzą pomiędzy teraźniejszością a przeszłością, którą zajmuje się demografia historyczna, pewien rodzaj zakazanego terytorium, którego praktycznie nikt nie może zająć. Istnieje zatem przerwa pomiędzy demografią historyczną a demografią zajmującą się teraźniejszością. Pierwsza obejmuje cały okres poprzedzający przerwę, dla którego istnieją dokumenty pisane; druga ma do swej dyspozycji wyłącznie dane opracowane przez służby statystyczne i rozmaite organizacje, które prowadzą ankietyzację o mniej lub bardziej demograficznym charakterze. Mogłaby ona wnieść jakiś wkład do wiedzy o niedawnej przeszłości objętej tajemnicą tylko przez ponowne jej badanie zapewnione przez same te służby statystyczne, jednakże pierwszeństwo, jakie zmuszone są one przyznać badaniom teraźniejszości, nie pozwoliłoby tym służbom podjąć podobnych prac. Z powodu szczątkowego stanu statystyk demograficznych w wielu krajach do końca ostatniej wojny, dopiero w połowie przyszłego wieku naprawdę można będzie nazwać demografię historyczną nauką o ludności okresu przeszłości przedstatystycznej, rozciągającej się w wielu dziedzinach do połowy naszego wieku.

Z poprzednich wywodów wynika, że demografia historyczna pragnie opracowywać dokumenty źródłowe, którymi może dysponować, z maksymalną skutecznością i że zamierza ona uprawiać coś więcej niż tylko statystykę z okresu jej początków. W rzeczywistości dzięki olbrzymim postępom, które poczyniła ona od ćwierćwiecza, demografia historyczna podejmuje analizy równie ścisłe i zaawansowane, o ile pozwolą na to źródła, jak demografia współczesna. Co więcej, w obliczu źródeł o zmiennej jakości ciągle stara się ona wydobyć prawdę z tych niedoskonałych danych, którymi dysponuje; w tej mierze zbliża się do demografii ludności pewnych krajów rozwijających się. Wynika stąd, że demografia historyczna jest trudną dyscypliną, wymagającą od tego, który ją uprawia jednocześnie dużej ścisłości i niemało wyobraźni. Ten jej charakter ulegnie zaakcentowaniu w miarę jak sięgać będzie ona głębiej w przeszłość. Już teraz wiadomo, że początek wieku XVII, wiek XVI czy średniowiecze ujawnią znacznie więcej trudności badawczych niż pierwsza połowa wieku XIX, wiek XVIII czy koniec wieku XVII.

Da się zapewne przewidzieć, że demografia historyczna stanie się dla historii nauką pomocniczą, taką jak na przykład archeologia, praktykowaną przez specjalistów: bardziej demografów niż historyków. Będą oni mieli za zadanie dostarczyć historykom wyników na tyle pewnych, na ile pozwolą osiągalne źródła. Uściślijmy, że specjalista od demografii historycznej nie pracuje wyłącznie dla historyka. Aby się o tym przekonać wystarczy przypomnieć płodność dawnych populacji; jej badanie wniosło dużo do samej demografii, a wyniki interesują również fizjologię reprodukcji.

II. HISTORIA LUDNOŚCI

Demografia, niezależnie od tego, czy zajmuje się przeszłością czy teraźniejszością, dostarcza wielu czasowych liczb i wskaźników, które na swój sposób są również historią tworząc konstrukcję historii ludności. Historia ta nie mogłaby jednak pozostać wyłącznie przy tych szeregach czasowych, chyba że byłaby tylko skomentowaną prezentacją retrospektywnych rocznych danych statystycznych. Do tej szkieletowej konstrukcji z szeregów liczbowych historia ludności dorzuca to wszystko co w historii zdarzeń, instytucji, prawa, zwyczajów, mentalności, życia gospodarczego i społecznego, medycyny, higieny, technik, produkcji, konserwacji i sposobów dystrybucji dóbr może wytłumaczyć czy wyjaśnić ewolucję ludności i jej zasadnicze charakterystyki: wskaźnik zawieranych małżeństw, płodność, mobilność, śmiertelność.

Dla zilustrowania powyższego weźmy przykład Francji: była ona najbardziej zaludnionym krajem Europy Zachodniej do początków dziewiętnastego stulecia. Ponieważ ziemie uprawne były już niemal całkowicie wykorzystane, ludność Francji powinna zostać poddana presji skłaniającej ją do emigracji. Paradoksalnie jednak przyczyna, która w XIX w. odegrała dużą rolę w innych krajach: Niemczech, Anglii, krajach skandynawskich, Włoszech, nie wywarła żadnego efektu we Francji i Anglii oraz Portugalii, znacznie mniej zaludnione, wykroiły sobie ogromne imperia kolonialne, które szeroko zasiedliły. Historii wypadnie jeszcze wyjaśnić z jakich powodów, politycznych czy innych, najbardziej zaludniony przez XIX w. kraj Europy Zachodniej w ogóle nie uczestniczył w tworzeniu „nowych Europy”.

Z drugiej strony, Francja jest pierwszym krajem, gdzie podjęto ograniczenia urodzin na szeroką skalę i to na około 80 lat przed większością innych krajów. Zjawisko to widocznie narodziło się bez rozgłosu, skoro nie zwrócono na nie w ogóle uwagi w jego początkowym stadium, a na pewno znacznie mniej o nim mówiono na początku XIX w. niż o rewolucji francuskiej czy cesarstwie. Jednakże przedwczesne obniżenie płodności stopniowo zachwiało równowagą sił w Europie w trakcie półtora wieku silnej konkurencji między narodami, zaznaczonej w okresie szczytowego paroksyzmu śmiertelnymi wojnami tak dalece, że może być teraz traktowane jako jedno z głównych wydarzeń historycznych ostatnich dwu stuleci.

Demografia historyczna dostarcza historykowi wielu wskaźników, które informują go o ewolucji płodności, o okresie, w którym zaczęła się ona obniżać, o rytmie tego spadku, okresach zatrzymań lub ponownego wzrostu. Historykowi przypada w udziale poszukiwanie przyczyn tych zmian, motywów, jakimi powodować się mogli ludzie tamtego okresu, a w szczególności chłopci, którzy tworzyli podstawową masę ludności, aby mieć coraz mniej dzieci od końca XVIII lub początków wieku XIX.

Czy rzeczywiście można, jak czyniono to w przeszłości, przypisywać spadek liczby urodzin wcześniejszej niż gdzie indziej laicyzacji społeczeństwa? Wyjaśnienie to nie przekonuje, gdyż ograniczanie urodzin było również faktem wśród katolików najpierw praktykujących, których opozycja Kościoła następnie oddaliła od religii tak, że w ich przypadku związek przyczynowy wskazuje na coś zupełnie przeciwnego

niż to, co pierwotnie wysuwano. Czy można wobec tego przypisywać spadek urodzin postanowieniom kodeksu cywilnego w sprawie równego podziału majątku pomiędzy dzieci? Nie należy jednak zapominać, że postanowienia te spowodowały wyłącznie rozciągnięcie na obszar całej Francji praktyk, które istniały już uprzednio w północnej części kraju, nie powodując tam jednak spadku płodności.

Należy raczej poszukać czegoś, co właściwe jest Francji tamtego okresu. Oczywiście rewolucja. Jej przywódcy byli nastawieni populacjonistycznie, lecz nie można wykluczyć, że szok spowodowany zmianą instytucji i idei spowodował wśród ludności reakcje indywidualistyczne, rozsądne z punktu widzenia jednostki, ale niszczące w dłuższym okresie dla narodu. Równie dobrze można sobie wyobrazić, że reakcje te nie byłyby tak żywe, gdyby kwestia zaopatrzenia dzieci nie była postawiona tak względnie ostro w kraju już wówczas nadmiernie zaludnionym, w którym nie było nowych ziem do zagospodarowania ani w jego obrębie, ani na nowych terenach zamorskich. Wszystko to powinno doprowadzić do podjęcia porównawczego studium chłopstwa końca XVIII w. w następujących kwestiach: form dzierżawy ziemi, techniki produkcji i wydajności, ściągania należności wobec właścicieli ziemskich, kleru i państwa, struktury rodzin i gospodarstw rodzinnych, ewentualnie ingerencji właścicieli ziemskich w sposób uposażania chłopskich synów i córek, istnienia lub braku ziem do zagospodarowania, możliwości emigracji lub porzucania ziemi i przechodzenia do pracy w przemyśle w mieście lub na miejscu.

W praktyce różnice między demografią historyczną a historią ludności są mniej wyodrębnione; ta pierwsza zajmuje się tylko trochę historią, druga — tylko trochę demografią, jednakże w trakcie ich prezentacji należało podkreślić to, co je różniło.

III. DEMOGRAFIA: NAUKA CZY HISTORIA?

Auguste Comte nazwał nauki humanistyczne fizyką społeczną, co w ślad za nim przejął Belg, Adolphe Quételet. Na podstawie poczynionych w ciągu wielu lat obserwacji był on przekonany, że w demografii i socjologii istnieje wiele stałych praw spokrewniających te nauki z naukami przyrodniczymi. Postęp tych ostatnich znaczone był ciągłymi odkryciami praw od najbardziej oczywistych, na przykład takich, które u zarania pozwoliły na rozwinięcie hodowli i uprawy, do najbardziej ukrytych. Od tamtego okresu spostrzeżono, że prawa sygnalizowane przez Quételeta zachowały stały charakter wyłącznie w ograniczonych okresach, często bardzo krótkich. Długo sądzono jednak, że prawa te zostaną odkryte. Jeszcze trzydzieści lat temu mówiono o konieczności poszukiwania inwariantów w badaniach poszczególnych zjawisk. Dzisiaj poszukiwań zaprzestano i jesteśmy raczej skłonni sądzić, że inwarianty nie istnieją i że ciągle znajdujemy się w obliczu zmiennych sytuacji, w których praktycznie nie można odkryć ogólnych praw albo dlatego że ich nie ma, albo dlatego, że wyniki, od których zależą obserwowane zjawiska, są tak liczne i skomplikowane, że nie ma żadnej nadziei na rozwikłanie związków między nimi.

Stwierdzenie to sprowadza nas z powrotem do historii, której wydarzenia zależą od tylu czynników, iż nie można przewidzieć, co wyniknie z konkretnej sytuacji,

choćby była ona nawet dobrze zaobserwowana. Wydaje się to uzasadniać nadużywaną czasami formułę, według której historia nigdy nie się powtarza.

Z drugiej strony badacz często powołuje się również na lekcje historii i precedensy historyczne, co oznacza, że z określonej sytuacji historycznej nie wynika dowolnie cokolwiek, lecz że przyszłość zależy w pewnym stopniu od tego, co się dzieje dzisiaj i tutaj. To samo w demografii: kiedy ustala się prognozy ludnościowe, opracowuje się często wiele hipotez dotyczących ewolucji podstawowych charakterystyk, w pierwszym rzędzie płodności i śmiertelności, jednakże hipotezy te są spełnione.

Nie można nigdy przypuszczać, że za dziesięć, dwadzieścia czy nawet trzydzieści lat proces płodności lub umieralności albo oba razem mogą stać się ponownie takie jakimi były przed stu lub dwustu laty. Mimo że nie jestem historykiem przypuszczam, że analogicznie jest w historii, że na przykład powrót społeczeństw zachodnich do ustroju feudalnego, jest wykluczony z perspektyw ewolucji politycznej w krótkim lub średnim horyzoncie czasu. Oznacza to, że zarówno w historii, jak i demografii oraz prawdopodobnie we wszystkich naukach społecznych znajomość teraźniejszości i niedawnej przeszłości nie pozwala nam dokładnie przewidzieć przyszłości, jednak wyklucza z tej przyszłości pewne zdarzenia jako mało prawdopodobne. Innymi słowy, poznanie nie prowadzi, jak w naukach przyrodniczych na skalę makroskopijną do przewidywania jedynej przyszłości, lecz do rozważenia całej gamy przyszłości możliwych, po wykluczeniu tych, które według naszego rozeznania wydają się najzupełniej nieprawdopodobne.

Aż do chwili obecnej ta gama możliwych przyszłości stanowi jakby rodzaj bloku, który się przeciwstawia przyszłości wykluczonej. Można się jednak domyślać, że w przyszłości możliwej pewne sytuacje są bardziej prawdopodobne niż inne, oraz że w przyszłości wykluczonej wszystko nie jest, być może, całkiem niemożliwe. Można więc sobie wyobrazić, że postęp w historii i w naukach społecznych będzie polegał na przewidywaniu przyszłości, które można rozważać wychodząc z danej sytuacji, znanej w swych cechach charakterystycznych obecnie i w niedawnej przeszłości, trochę jak położenie i szybkość ciała ruchomego.

Byłoby to bardzo łatwe w odniesieniu do zjawisk przedstawiających wielką inercję. Jest to cecha, którą często przypisuje się zjawiskom demograficznym, ale nie jest rzeczą pewną, że ją posiadają w takim stopniu, jak się to podaje. Należy się raczej spodziewać, że będzie to trudne i że upłynie dużo czasu zanim będziemy mogli powiedzieć nawet w przybliżeniu jakie jest ryzyko lub szansa przewidzenia, że jakies zdarzenia demograficzne, ekonomiczne, polityczne, społeczne wywołają jakies inne zdarzenia.

Z języka francuskiego tłumaczyła Czesława Rutkowska

DEMOGRAPHY AND HISTORY

Summary

The author reflects on relations between demography and history. He evaluates the role of demographic research in cognition of the past, and moves a problem to which extent demography is related to natural sciences. He arrives at the conclusion that historical demography

embraces only a part of demography of the past, since it is restricted — on the one hand — by paleodemography in respect of the kind of research tools and statistical sources used and on the other — by contemporary demography. In the days to come historical demography should become an auxiliary science for history similarly as it is in case of archeology. The research results of historical demography can be, however, of direct importance not only for history but also for other sciences.